

# RINGO AGAINST RACISM

## Sport przyjaźni i pokoju

WŁODZIMIERZ STRYZEWSKI

*Ringo przeciw rasizmowi, Ringo against racism* – taki transparent zawieszili na stadionie Wojskowej Akademii Technicznej uczestnicy V Międzynarodowego Turnieju „Wars i Sawa”: uczniowie z Mogielnicy z mistrzem świata w ringo w klasie otwartej mężczyzn – Andrzejem Teklakiem, podchorążowie WAT, ringowcy Kenii i Mongolii.

Sam transparent, piękny kawał szarego płótna, też jest symbolem międzyludzkiej solidarności. Wymalował go, opatrując symbolem braterstwa – splecioną w uścisku dłońią białą i czarną – Marek Sierant ze Stowarzyszenia „Tratwa”, płótno ofiarował Igor Susid, szef Polskiej Unii Studentów Żydowskich, farby zakupiło Polskie Towarzystwo Ringo.

Dwudniowe zmagania ringowców 5 i 6 września 1998 odbywały się jednocześnie jako I Memoriał Budsurena Tumena w Ringo (First Budsuren Tumen Ringo Memorial), turniej dla ambasadorów i ambasad dla uczczenia pamięci wiceprezydenta Międzynarodowej Federacji Ringo, ambasadora Mongolii w Polsce – Budsurena Tumena, założyciela Mongolskiej Federacji Ringo, wielkiego przyjaciela Polaki i Polaków.

Na XXII Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie ringo nazwano *pol-skim sportem przyjaźni i pokoju*, a nagrodą dla mnie za program ringo i zorganizowanie dla młodzieży świata Olimpijskiego Turnieju Ringo o Puchar Młodzieży Polskiej z udziałem ekip trójkowych z 21 państw – był portret olejny pędzla akademika z Leningradu, Anatolija Rybkina.

Więszą jeszcze nagrodą stał się list Ekwadorczyka z mieszanej drużyny Ekwador–Peru, która w tym turnieju zdobyła brązowe medale za ekipą Polski i Rumunii, a przed Etiopią. Wkrótce po olimpiadzie pomiędzy Ekwadorem a Peru wybuchła wojna. W swym liście chłopak z Ekwadoru pisał: *Nie mogę teraz wysłać listu do naszego kapitana. Lillia Arce, przepakuj go w polską kopertę i wyślij do Limy dla niej. Dostałem właśnie powołanie na front, ale nigdy nie strzelę do żadnego Peruwiańczyka, bo razem zdobyliśmy w Moskwie olimpijski medal.*

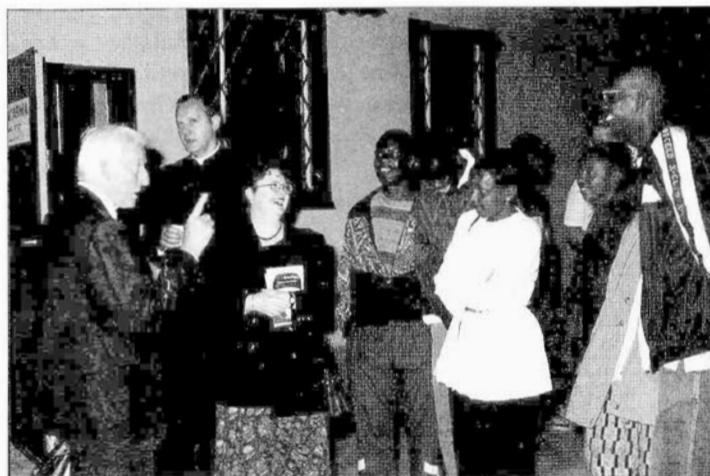
Kiedy prezentowałem ringo na zaproszenie inż. Udo Kühna, z którym razem założyliśmy dla rozwoju przyjaźni niemiecko-polskiej Arbeitskreis „Polen berichtet in deutscher Sprache” w Wiesbaden. wśród zaproszonych na boisko ringo ustawionych na trawniku Adolfsallee znalazł się młody Niemiec, dobrze zbudowany niebieskooki blondyn i szczuplejszy kędzierzawy Algierczyk. – *Zagrajcie ze sobą* – zaprosiłem ich po kolejnej parze. – *Mit dieser schwarzen Arie spiele ich nie!* – odparł nordyk, jakby ukończył szkołę *Hitlerjugend* (Z tą czarną małpą nie zagram nigdy!). Wziąłem go na ambit: – *Du hast recht Bange, nicht wahr? (Masz niezłego stracha, co?)*. Obruszył się... i wszedł na boisko, choć nie podał dłoni rywalowi, jak tego wymaga obyczaj ringo. Początkowo wysoko prowadził, prezentując solidne podstawy szkolnego fychowania fizycznego, ale Algierczyk, dziecko ulicy, z każdą minutą pewniej bronił i atakował. żywiłowo dopingowany przez tłum dzieci Gastarbeiterów i kucharzy-Włochów w wysokich czapach z pobliskiej pizzerii. Czarna małpa wygrała 15:13 i przestała być dla butnego Niemca czarną małpą. Podali sobie po meczu dłonie i objęli ramionami idąc po schodach do pizzerii, bowiem wszystkich obecnych zaprosili gratis na świetną pizzę widzowie-kucharze, o których godność w obcym kraju walczył i zwyciężył czarny Algierczyk. Udo Kühn, organizator międzynarodowego turnieju ringo „Bullauer Bild”, napisał po owym spotkaniu: *Stworzone przez polskiego dziennikarza ringo jest doskonałym środkiem porozumienia między ludźmi.*

Drodzy Przyjaciele, Czytelnicy „NIGDY WIĘCEJ” – poznałem smak faszyzmu, kiedy sypały się z nieba hitlerowskie bomby, kiedy uciekaliśmy nocą z płonącego Sochaczewa, kiedy przez kolczaste zasieki czołgałem się po godzinie policyjnej z chlebem i miską kaszy do getta, do mego szkolnego kolegi i sąsiada – Lajzera Blumentala, kiedy na ślizgawce *Nur für Deutsche* ostrymi szpi kulcami łyżew przebiły moje liche paletko i skórę niemieckie wyrostki, przeganiając ze stawu w parku hrabiów Garbolewskich *bezczelnego Polaka.*

Uczyłem ringo pilotów z Offizierschule der Luftwaffe w Fürstenfeldbrubei München na pierwszym w historii spotkaniu młodych żołnierzy Wschodu i Zachodu mówiąc, że ich ojcowie – a raczej dziadkowie – strzelali do nas na szosie warszawskiej we wrześniu 1939 z działek swoich messerschmittów i cztery rzędy trupów kładły się na jezdni, a teraz my im dajemy sport przyjaźni i pokoju. Obergefreiter Manfred Paslat z kolegami w wielkim zdumieniu, że nie znali dotychczas tak niezwykłego sportu, napisali mi swoją opinię: *Ringo is much more interesting than volleyball and helps us be better pilots (Ringo jest dużo ciekawsze niż siatkówka i bardziej przydatne dla nas jako pilotów).*

Ringo może pomóc każdemu człowiekowi, by stać się lepszym od samego siebie. Wymyśliłem ringo z konieczności, z potrzeby, kiedy jako kapitan reprezentacji Polski w szpadzie na akademickie mistrzostwa świata 1959 w Turynie nie otrzymałem urlopu na obóz kadry narodowej i musiałem samotnie przygotowywać się do startu. Z Węgrami, którzy za rok w Rzymie zdobyli złoto olimpiady, wygrałem wszystkie 4 walki – i zostałem wice-mistrzem świata. Oto czym jest ringo.

„Harvard Magazine” w wywiadzie ze mną napisał, że *ringo to najbardziej demokratyczny sport świata: biedny pastuch z Pirenejów ma takie same szanse, jak król Szwecji; złoty i srebrny medalista olimpijski – Jacek Wszola pisze, że ringo to więcej niż sport, to cały system wychowania fizycznego i szkoła społecznego myślenia: jeden za wszystkich – wszyscy za jednego. Olimpijczyk i naukowiec, prof. dr hab. Zenon Ważny, stwierdza, że ringo rozwija praktycznie wszystkie cechy po-*



Włodzimierz Strzyżewski (pierwszy z lewej) wraz z Anne Quinane-Pyś – I sekretarzem ambasady Australii (w środku) i reprezentacją Kenii w ringo

trzebne człowiekowi we współczesnej cywilizacji, a prof. José Cagigal – rektor Uniwersytetu w Madrycie i prezydent Międzynarodowego Stowarzyszenia Wyższych Uczelni Wychowania Fizycznego pisze: *Ringo to kamień filozoficzny światowej kultury fizycznej.*

To dlatego Ojciec Święty Jan Paweł II udzielił mi w Watykanie swego apostolskiego błogosławieństwa dla wszystkich instruktorów i zawodników ringo, a sekretarz generalny ONZ, Javier Perez de Cuellar napisał do mnie, że *idea światowych turniejów rodzin w ringo realizuje główny cel Narodów Zjednoczonych, jakim jest wychowanie społeczeństw do życia w pokoju.*

Poznajcie walory ringo i wykorzystujcie je dla dobra własnego i innych, dla szerzenia międzyludzkiej przyjaźni i współpracy, zakładajcie sekcje i kluby ringo, organizujcie turnieje, weźcie udział w przyjaciółmi z różnych krajów w III Mistrzostwach Świata w ringo 3–6.06.1999 r. w Toruniu i w V Światowym Turnieju Rodzin 27–29.08.1999 w Warszawie. Razem wprowadzimy polskie ringo do medalowych konkurencji igrzysk olimpijskich, wspólnie zrealizujemy ideę światowej sieci turniejów ringo łączących ludzi Ziemi w braterskim kręgu, którego symbolem jest kółko ringo. ■

Autor jest prezydentem Międzynarodowej Federacji Ringo